

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/aparat-bezpieczenstwa/76240,Dziewiec-dni-ktore-wstrzasnely-Peerelem.html>



jan-pawel-II-1

ARTYKUŁ

Dziewięć dni, które wstrząsnęły Peerelem

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: FILIP MUSIAŁ 23.11.2020

2 czerwca 1979 r. Jan Paweł II rozpoczął pierwszą pielgrzymkę do Polski, podczas której odwiedził Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, Oświęcim, Kalwarię Zebrzydowską i Wadowice.

„Odwiedziny papieża w Polsce są z pewnością wydarzeniem bez precedensu nie tylko w tym stuleciu, ale także w całym tysiącleciu. Tym bardziej, że są to odwiedziny papieża-Polaka, który ma święte prawo i obowiązek w dalszym ciągu czuć głęboko ze swoim narodem.”

Tak mówił Jan Paweł II na lotnisku w Balicach, żegnając się z ojczyzną. Kończyło się jego trwające dziewięć dni pielgrzymowanie. Choć PRL wciąż istniał, podróż apostolska odbyła się w innym wymiarze. Papież odwiedził Rzeczpospolitą, budząc Polaków z letargu, dając nadzieję, że wolność nie została utracona na zawsze.



**Jan Paweł II podczas mszy św. na
pl. Zwycięstwa w Warszawie
(obecnie pl. Marszałka Józefa
Piłsudskiego)**

Trudne lata

Schyłek lat 70. XX wieku był dla komunistów w PRL czasem bardzo trudnym. Po czerwcu 1976 r. rozbudzone zostały opozycyjne nastroje. Powstawały kolejne organizacje, których działacze występowali już całkiem jawnie. Jednocześnie podpisane postanowienia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) oraz uzależnienie od kredytów zaciąganych w państwach wolnego świata uniemożliwiały reżimowi stosowanie silnych represji wobec niepokornych. Partyjnych dygnitarzy niepokoiły szczególnie związki opozycji z Kościołem. Tym bardziej, że na współpracę z duchowieństwem zdecydowały się w tym czasie także postmarksistowskie dysydenckie środowiska lewicowe.



Podczas mszy świętej w Oświęcimiu papież udzielił komunii byłym więźniom niemieckiego obozu zagłady KL Auschwitz

Dynamiki nabrały również inicjatywy wewnątrz Kościoła – coraz prężniej działały duszpasterstwa akademickie, dzieci i młodzież licznie uczestniczyły w katechizacji, powstał ruch oazowy. W takiej sytuacji wybór kard. Karola Wojtyły na papieża był z punktu widzenia reżimu wydarzeniem niezmiernie groźnym. Zwłaszcza, że szybko wyraził on pragnienie odbycia pielgrzymki do ojczyzny.

Trudno było odmówić wjazdu do PRL papieżowi-Polakowi. Komuniści starali się więc początkowo odwlec wizytę, a zarazem zmusić Jana Pawła II do przyjazdu w terminie, który nie mógłby stać się symbolem politycznym. Pierwotnie planowano bowiem, że pielgrzymka odbędzie się w związku z przypadającą 13 maja rocznicą męczeńskiej śmierci bp. Stanisława. Zdaniem partyjnych ideologów porównanie z represjami PRL wobec Kościoła i opozycji nasuwałoby się samo. Jednocześnie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek tłumaczył się przed Sowietami, że nie mógł nie zgodzić się na przyjazd papieża. Ostatecznie pielgrzymkę przesunięto na czerwiec, a władze – zasłaniając się względami bezpieczeństwa – narzuciły ograniczoną w stosunku do postulatów strony kościelnej liczbę wiernych, mogących brać udział w mszach i spotkaniach z Janem Pawłem II.

Pielgrzymka narodowej nadziei

W czerwcu 1979 r. Jan Paweł II po raz pierwszy po wyborze odwiedził ojczystą ziemię. Trwająca osiem dni podróż apostolska rozpoczęła się 2 czerwca w Warszawie, a zakończyła 10 czerwca w Krakowie. Papież był jeszcze w Gnieźnie (3-4 czerwca), Częstochowie (4-6 czerwca), Kalwarii Zebrzydowskiej, Oświęcimiu i Wadowicach (wszystkie trzy miasta 7 czerwca) oraz Nowym Targu (8 czerwca).

Władze starały się wykorzystać podniosłą atmosferę towarzyszącą pielgrzymce do podreperowania notowań reżimu na scenie międzynarodowej. Zakładano m.in. przygotowanie materiałów przeznaczonych dla

dziennikarzy zagranicznych, ukazujących dorobek 35-lecia Polski Ludowej. Przygotowywano także atrakcje turystyczne i kulturalne. Nakazywano:

„miejscowości, w których papież będzie przebywał należy udekorować flagami i szturmówkami o barwach narodowych, transparentami i hasłami dotyczącymi 35-lecia PRL, 40-lecia napaści hitlerowskiej na Polskę i wybuchu II wojny światowej, wychowania narodów dla pokoju, jedności Polaków itp.”.

Jednocześnie reżimowa administracja dokładała starań, aby zminimalizować efekty papieskiej wizyty. Na trasie pielgrzymki pominięto np. Piekary Śląskie (największe na Śląsku miejsce kultu maryjnego), wytyczano jak najkrótsze trasy przejazdów Jana Pawła II przez miasta, wyznaczano miejsca spotkań z wiernymi w taki sposób, by nie dało się tam zgromadzić zbyt wielu ludzi (np. Plac Zwycięstwa w Warszawie), wprowadzono nakaz wydawania biletów wstępu na msze i spotkania, nasilono cenzurę prewencyjną, ograniczono transmisje telewizyjne z wydarzeń z udziałem Jana Pawła II, a na dziennikarzy zagranicznych nałożono wygórowane opłaty akredytacyjne, storpedowano ponadto plan uruchomienia dodatkowych połączeń komunikacji publicznej do miejsc wizytowanych przez papieża i zakazano wykorzystywania do transportu wiernych autokarów zakładowych.

Operacja Lato-79

W marcu 1979 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych PRL powołano specjalny sztab, który miał się zajmować przygotowaniem operacji Lato-79. Władze „ludowej” Polski postrzegały papieską pielgrzymkę wyłącznie w wymiarze politycznym. SB miała więc koncentrować się na ograniczaniu aktywności środowisk opozycyjnych, zwalczaniu kolportażu drugoobiegowych wydawnictw – zarówno tych o charakterze politycznym, jak i literatury sakralnej – blokowaniu przemytu wydawnictw i dewocjonałów z zagranicy do PRL, a także uniemożliwianie kontaktów Jana Pawła II z osobami kontestującymi system komunistyczny.

Gdy zbliżał się termin pielgrzymki, jednym z zadań bezpieczeństwa stało się ograniczenie liczby wiernych, którzy mieli wziąć udział w uroczystościach. Esbecy sugerowali swoim tajnym współpracownikom organizowanie

„w tym czasie w parafii lub zakonie wspólnego oglądania transmisji telewizyjnej z imprezy połączonej z modlitwą”.

Tuż przed pielgrzymką:

„stosując prewencyjne zatrzymania ograniczono możliwość przemieszczania się znanych z aktywności osób z grup antysocjalistycznych do miejscowości, w których planowane były spotkania i uroczystości z udziałem papieża”.

Ochronę pielgrzymki zapewniała głównie Milicja Obywatelska, za bezpieczeństwo papieża odpowiadało Biuro Ochrony Rządu, zaś Służba Bezpieczeństwa miała chronić partię komunistyczną przed niepożądanymi skutkami politycznymi papieskiej wizyty. Działania te podjęło dwa tysiące funkcjonariuszy SB z całej Polski, w niektórych przedsięwzięciach wspieranych przez milicjantów.



Jan Paweł II w Wadowicach



Jan Paweł II w Wadowicach

Esbecy starali się systematycznie rozpoznawać nastroje społeczne i wykrywać tendencje niekorzystne dla komunistycznej władzy. Przede wszystkim jednak usiłowali przeciwdziałać wszystkiemu, co mogłoby wprowadzić akcenty polityczne w czasie uroczystości z udziałem papieża albo pobudzić wiernych do

publicznego manifestowania wiary. Bezpieka obawiała się transparentów rozwijanych przez wiernych, lękała się plotek o cudach, które mogłyby szerzyć się w tłumie, próbowała także przeciwdziałać kontaktom Jana Pawła II nie tylko z reprezentantami środowisk opozycyjnych czy choćby kontestujących PRL, ale także z zagranicznymi dziennikarzami.

Funkcjonariusze bezpieczeństwa zmobilizowali całą sieć agenturalną. Wprowadzili swoich agentów do diecezjalnych komitetów organizujących papieską pielgrzymkę, nakazując im, by sugerowali rozwiązania najbardziej korzystne dla komunistów. Natomiast tajnym współpracownikom, którzy mieli brać udział w uroczystościach polecono tonować nastroje w miejscach uroczystości i przy trasach przejazdu papieża.



**Jan Paweł II w Wadowicach
obejmuje swojego katechetę, ks.
Edwarda Zachera**

Jednak przede wszystkim agenci dostarczali bezpiece informacji o frekwencji na trasach przejazdu i w miejscach papieskich wystąpień, o udziale młodzieży w spotkaniach z Ojcem Świętym, o dekoracjach na trasach przejazdu (hasłach, transparentach i „atmosferze powitań”), o sytuacji w zakładach pracy, a nade wszystko o planach, zamierzeniach, intencjach duchowieństwa (prymasa i jego otoczenia oraz na poziomie poszczególnych diecezji), a także o próbach działań środowisk opozycyjnych.

Służby zgromadziły tysiące stron donosów, planów, raportów, analiz, szkiców sytuacyjnych, a także setki godzin nagrań. Każda uroczystość z udziałem Jana Pawła II była rejestrowana magnetofonami i kamerami, pion obserwacji wykonał tysiące zdjęć. Wszystko, co działo się między 2 a 10 czerwca 1979 r. postrzegano z materialistycznej perspektywy, a więc jedynie w wymiarze politycznym.

Między duchowością a polityką

Duchowy wymiar pielgrzymki pozostał niezauważony przez kierownictwo resortu i władze PZPR. Dokonując, jeszcze 10 czerwca, wstępnej oceny papieskiej wizyty – także na podstawie danych z MSW – aparatczycy z Komitetu Centralnego uznali, że:

„wizyta służyła dalszej poprawie stosunków między PRL a Watykanem, zaakcentowaniu płaszczyzn współdziałania obydwu stron – zwłaszcza w zakresie umacniania pokoju i odprężenia w Europie”.

Zaklinali rzeczywistość twierdząc, że podróż apostolska:

„przebiegła w dobrym klimacie politycznym i nie spełniła nadziei, jakie łączyły z nią wrogie socjalizmowi czynniki zagraniczne oraz wsteczne elementy wewnątrz kraju. W okresie wizyty w całym kraju panował ład i porządek. Zakłady przemysłowe i instytucje gospodarcze pracowały w normalnym rytmie. Na trasach przejazdu papieża i w miejscach jego wystąpień nie stwierdzono szkodliwych działań politycznych i poważniejszych naruszeń przepisów prawa”.

Bliżej rzeczywistej oceny sytuacji był Witalij Pawłow, rezydent KGB w PRL, który stwierdził:

„Pierwsza podróż Jana Pawła II do ojczystego kraju była wielkim triumfem Kościoła katolickiego. Niewątpliwie dodała siłę i otuchy polskiej opozycji”.

Podobnie oceniał sytuację prezydent USA Ronald Reagan:

„Odniosłem wrażenie, zwłaszcza po wizycie papieża w Polsce, że religia może okazać się piętą achillesową Związku Sowieckiego.”

Papieska wizyta uzmysłowiła milionom wiernych ich siłę. Pobudziła na nowo powszechną religijność, ukazała moc wspólnoty. Dla wielu katolików było to pierwsze takie doświadczenie, dla innych – przypomnienie przeżyć z obchodów Milenium Chrztu Polski. Ludzie zobaczyli, że wbrew nachalnej propagandzie, nie są osamotnieni, że miliony innych także nie mogą oddychać w totalitarnym gorsecie. Ziarno zasiane w czasie pielgrzymiego szlaku po PRL przyniosło poczucie wspólnoty, z którego rok później narodziła się „Solidarność”. 4 czerwca 1989 r., w dziesiątą rocznicę mszy świętej odprawianej przez Jana Pawła II na Jasnej Górze, Joanna Szczepkowska mogła powiedzieć w Dzienniku Telewizyjnym:

„Proszę Państwa, 4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm.”

Czy byłoby to możliwe bez pielgrzymki, która przyniosła narodowe przebudzenie?

COFNIJ SIĘ